

Głos Kobiet

Kobiety dokonują większości gospodarskich zakupów — one też powinny dla dobra skarbu Państwa czuwać nad skrupulatnym wydawaniem kwitków kasowych przez sprzedających

Pożyteczna placówka pracy społecznej

Nowa Dzielnicę Ligi Kobiet w Rudzie Pab.

W ubiegłą niedzielę Liga Kobiet święciła niecodzienną uroczystość uruchomienia nowej Dzielnicę — w Rudzie Pabianickiej. Lokal tej dzielnicę położony jest w bliskości firmy Horak i składa się z kilku pokoi-ków. Punkt to idealny zarówno dla kobiet pracujących w fabryce, jak i dla mieszkank Rudę.

Nie od razu i nie łatwo powstawała Dzielnicę Ligi Kobiet w Rudzie. Plany i projekty dotyczące jej zorganizowania trwały długo. Nie do pokonania wydawała się sprawa znalezienia odpowiedniego lokalu na ten cel. Dzięki jednak życzliwemu ustosunkowaniu się do tego projektu towarzyszy z kół partyjnych, dyrekcji fabryki, oraz miejscowej M0, Liga Kobiet pomieszczenie dla dzielnicę otrzymała i przystosowała je do swych potrzeb.

Duszą nowopowstałej Dzielnicę jest ob. Ścisłowska. Dzięki jej staraniom i jej zabiegom 4-ry pokójki lokalu ligowego lśnią czystością i są wyposażone w potrzebny sprzęt. Całość sprawia niezwykle miłe i estetyczne wrażenie.

Dzielnicę Ligi Kobiet w Rudzie Pabianickiej liczy w tej chwili ponad 1400 członkiń. Wśród nich około 400 — to kobiety niezrzeszone w kołach fabrycznych. Mimo ogromu dobrej woli i energii, wkładanej przez sekretarza Dzielnicę ob. Ścisłowską w organizację tej nowej kobiecej placówki, praca w Dzielnicę nie potoczyłaby się tak warko, gdyby nie pomoc, którą okazał Zarząd i członkinię koła fabrycznego Ligi przy firmie Horak.

Otwarcie Dzielnicę odbyło się w sposób uroczysty. Przecięcia wstęgi dokonała przewodnicząca Ligi Kobiet, posłanka Irena Piwowarska, po czym licznie zgromadzone członkinię Ligi i zaproszeni goście udali się z orkiestrą na czele do Dzielnicę PPR, gdzie odbyły się uroczystości związane z uruchomieniem Dzielnicę Ligowej. Wzięli w nich udział przedstawiciele dyrekcji miejscowych fabryk, partii politycznych i organizacji społecznych oraz Milicji Obywatelskiej. W imieniu Ligi Kobiet przemawiała ob. Piwowarska, Kędrakowa, Kubińska, Błachowiak, Fijałkowska i Boroniowa. Wszystkie mówczyńce podkreślały osiągnięcia organizacji kobiecej i konieczność zrzeszenia w szeregach Ligi Kobiet zarówno kobiet pracujących zawodowo jak i gospodyń domowych. Liga Kobiet swym członkiniom nie sie zarówno pomoc w zdobyciu wykształcenia fachowego, jak i podnosi je na wyższy poziom uświadczenia społecznego i politycznego, kierując wysiłkiem najszerszych mas kobiecych dla dobra kraju.

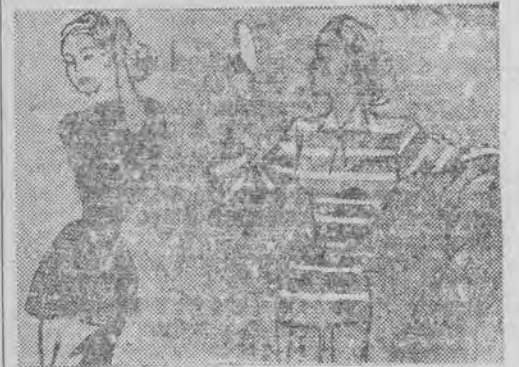
Jak się UBRACĆ



Na załączonych dzisiaj rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele sukienek i bluzek.



Na sezon jesienny najodpowiedniejsze są sukienki wiane. Nie gniją się i są ciepłe.



Pierwsza z sukienek uszyta jest z pasiastego samodziału szaro-brązowego. Składa się ona z opiętego stanika zapinanego na guziki i spódnicę układanej w głębokie fałdy. Suknie te możemy uszyć z długimi rękawami, wówczas będzie się nadawała do noszenia w czasie zimy do zajęć biurowych. Następną sukienką jest uszyta z granatowej wełny. Wykończona jest kołnierzem w formie karczka, dół jej układany jest w fałdy. Suknia ta powinna być sporządzona z tkaniny dość cienkiej.

Bardzo noszone będą tej zimy i jesieni do wąskich spódnic długie bluzki — kasaki. Na ich uszycie odpowiednie są nienadające się już do noszenia stare sukienki wełnane lub jedwabne. W zależności od materiału z którego bluzki uszyjemy nadać im możemy charakter bardziej strojny lub sportowy. Na rysunkach widzimy kasak uszyty z jedwabiu w krataczkę, stanowiąc on może strój przeznaczony na uroczyste okazje, drugi kasak uszyty jest z pasiastej wełny. Stanowiąc będzie odpowiedni ubiór na codzień.

Kontrole podatkowej uczciwości

Podejmijmy ten obowiązek

Smieło można zaryzykować twierdzenie, że trzy czwarte sprawunków, dokonywanych na potrzeby gospodarstw domowych, zainicjują kobiety. One nie tylko zapopatrują swe domy w produkty spożywcze, ale przez ich ręce przechodzą pieniądze na wszelkie inne wydatki domowe.

Z tego względu na kobietach spoczywa w głównej mierze kontrola uczciwości podatkowej placówek i sklepów, w których dokonywują zakupów przez skrupulatne przestrzeganie obowiązku pobierania kwitków, które sprzedawca wystawia kupującemu.

mu na każdą dokonaną transakcję. Niestety, klientki sklepów dość lekceważąco odnoszą się do tej sprawy.

Powszechnym objawem jest pozostawianie na ladzie sklepowej wystawionego przez sprzedawcę kwitu. Notujemy jednak i inne, bardziej godne ubolewania zjawisko. Oto wiele kupujących kobiet rezygnuje z wystawiania kwitu przez sprzedawcę, a tym samym pomaga kupcowi do ukrywania dokonanych obrotów.

Stanowisko to jest tymbardziej niezrozumiałe, że często nie płynie ono z niewiedzy domości klientki. Zdarzają się kupujące, które choć wiedzą, że postępują niewłaściwie, usiłują w ten sposób podkreślić swój życzliwy stosunek do danego kupca. Zjawisko to występuje, o dziwo, dość nagminnie w dzielnicach robotniczych, wśród klientek, które stale w jednym sklepie spożywczym lub sklepie innej branży dokonują zakupów.

Przed wszystkim robotnica powinna zrozumieć, że nie wolno jej mieć tolerancyjnego stosunku do sklepikarzy, którzy żyją z jej ciężko zarobionego grosza. Takie stanowisko prowadzi do popierania elementów spekulacyjnych i nie może być tolerowane.

Byłoby rzeczą słuszną, ażeby organizacje kobiece zajęły się uświadczeniem swych członkiń, że ich obowiązkiem jest żądanie kwitów na każdy dokonany sprawunek. Prowadzona przez Urzędy Skarbowe kontrola uczciwości kupców przez sprawdzanie wydanych kwitów spotkała się z gorącym poparciem Związków Zawodowych.

Na placówkach pracy znajdują się specjalne skrzynki, do których pracownicy mają obowiązek dostarczać kwitów z poczynionych zakupów. Kobiety pamiętać powinny o ich istnieniu, i kwity, które z całodziennej zakupów posiadają, znaleźć się powinny w tych skrzynkach.

Gdyby wszystkie kobiety-klientki sklepów zrozumiały, że przez domaganie się kwitów na dokonane zakupy spełniają obywatelski obowiązek kontroli w stosunku do uchylających się od ujawnienia swych obrotów kupca wpływy podatkowe na rzecz Skarbu Państwa wzrosłyby niewątpliwie, co w efekcie dobyłoby zwiększenie funduszy, idących na potrzeby gospodarcze kraju.

Bohaterka ludu bułgarskiego Coła Dragojczewa — chluba wszystkich kobiet i narodu

Kiedy siedząc za stołem w restauracji pięknego hotelu „Bulgaria” w Sofii powiedziałem sąsiadce z prawa, że chciałbym zapoznać się z życiem organizacji kobiecych w Bułgarii, usłyszałem odpowiedź:

— Idźcie do Coły Dragojczewej.
— A kto to Coła Dragojczewa? — zapytałem i od razu poczułem, że popełniłem nieakt. Moje rozmówczyńce spojrzały na mnie z ukosa, a z ich min można było wyczuć ni to zdziwienie ni to wzgardę.

— Nie wiecie, kto to jest Coła Dragojczewa?
Bo Coła Dragojczewa — to przedmiot dumy wszystkich kobiet bułgarskich i całego narodu bułgarskiego. Bo imię Coły Dragojczewej, ministra poczty i telegrafów w rządzie Georgija Dymitrowa, pierwszego w historii Bułgarii ministra-kobiety, owiane

jest legendarną wprost sławą w każdym zakątku wolnej Bułgarii.

Dziś ma 48 lat, jest ministrem, jest przewodniczącą Ludowego Związku Kobiet Bułgarskich, jest posłanką do Wielkiego Zgromadzenia Ludowego (parlamentu), jest przewodniczącą Rady Naczelnej organizacji dziecięcej „Septemwizcz”. Kiedy miała 19 lat stała się członkiem Partii Robotniczej i od tej chwili całe jej życie było związane z walką narodu bułgarskiego przeciwko faszystowii, o wolność i demokrację.

W roku 1923 wraz z całą swoją rodziną brała aktywny udział w wrześnieym powstaniu ludu bułgarskiego przeciwko faszystowskiemu rządowi Cankowa i wtedy to za „Sonia” — taki bowiem był pseudonim partyjny Coły — pierwszy raz zamknęła się brama więzienna. W wyniku amnestii Sonia przez kilka miesięcy korzystała z wolności, by w roku 1925 w związku z zamachem na katedrę sofijską znów dostać się w ręce oprawców.

Znęca się nad nią policja cywilna, znosi tortury policji wojskowej — w nocy, a usta Coły są zamknięte. Ani jednego nazwiska, ani jednej informacji. Nic nie może jej zmusić do najmniejszego chociażby ustępstwa.

Jej zachowanie w sądzie budzi respekt nawet u faszystowskich sędziów. Zręka się obrony i śmiało ciska w twarz sędziom swój płamienny protest przeciwko przestępstwu faszystów. Ze spokojem przyjmuje wyrok śmierci i dzień po dniu oczekuje w ciemnicy więziennej przyścia kata. Mijają długie miesiące i — amnestia. Wyrok śmierci został zamieniony na dożywotnie więzienie. Zaczyna się ciężkie, monotonne, pozbawione wszelkiej nadziei życie więźniarki.

Czy zrezygnuje z dalszej walki, gdy po

8-miu latach cej więziennej wyjdzie na mocy amnestii na wolność? — Przez 4 lata przebywa na emigracji i w roku 1936 znów jest w kraju, znów w Partii, znów na nielegalnej robocie, organizuje pomoc dla więźniów politycznych, zbiera fundusze dla brygady międzynarodowej w Hiszpanii, a od 1940 roku jest członkiem Biura Politycznego KC Partii. Po tym rok 1941. Napasę Niemców na ZSRR. W Bułgarii lokaje niemieccy tepia wszystkich i wszystko co wolne i postępowe. Coła Dragojczewa ucieka z kobiecego obozu koncentracyjnego, do kąd rzuciła ją policja faszystowska i staje znów do pracy.

Ma teraz na swoim koncie już drugi wyrok śmierci, tym razem zaoczny i — jest przedstawicielką Partii we Froncie Ojczyźnianym, rosnącym co dzień w siłę, szukającym się do natarcia 9 września 1944 roku powstanie i triumf ludu bułgarskiego triumf wolności i triumf Coły Dragojczewej.

„W nowym społeczeństwie imię tow. Coły Dragojczewej brzmi jak wezwanie do boju i przemawia do milionów robotników i chłopów językiem heroizmu w walce o szczęśliwe życie naszego narodu” — pisze — jakże słusnie — pisarz bułgarski Ludmił Stojanow.

Nie widziałem niestety, Coły Dragojczewej. Owego dnia, kiedy szukałem jej w domu Związku Kobiet, wyjechała z Sofii do którejś z prowincjonalnych organizacji. Informacje o ruchu kobiecym w Bułgarii uzyskałem nie od Coły Dragojczewej, lecz od jej współpracownic. Od nich też dowiedziałem się, kto to jest Coła Dragojczewa. I myślałem, że niezależnie od tego, co wyrażały miły moich rozmówczyń w restauracji hotelu „Bulgaria” — zdziwienie czy wzgardę — miały rację.

A. Perłowski

Przy bólach
miejscowych, nerwowych, bólu ładka, podbrzusza, mięśni oraz przy naciąganiach, naciąganiach, sdywności sławów, reumatyzmie

Kapsioplac
nasatyczny na miejsce bólu
czarkowany plaster kauczukowy

Produkcji Państw. Fabryki Zjedn. Zokl. Przem. FcPnac w Warszawie
ZADAĆ W APTEKACH I DROGERIACH

